REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 50-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9, Tel. 53-60. Biuro Ogłoszeń Gdynia ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 82 CZWARTEK, 23 MARCA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ

Urna z prochami Marchlewskiego przekazana delegacji polskiej

Podniosła uroczystość w Berlinie

BERLIN (Polskie Radio). Wczoraj, w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego, w siedzibie Komitetu Centralnego Niemieckiej Partii Jedności (SED) odbyła się podniosła uroczystość przekazania urny z prochami wielkiego rewolucjonisty przybyłej do Berlina specjalnej delegacji polskiej.

W czasie uroczystości wygłosili przemówienia przewodniczący SED, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl i przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego KC PZPR — generał Edward Ochab.

(Z powodu defektu technicznego w połączeniu dalekopisowym, szczegółowe sprawozdanie z berlińskich uroczystości zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutrzejszego numeru).

BERLIN (PAP). W przededniu 25 rocznicy zgonu Juliana Marchlewskiego odbyło się w centralnej szkole partyjnej SED spotkanie delegacji polskiej, która przybyła do Berlina dla sprowadzenia prochów wielkiego Polaka do ojczyzny, z aktywem Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej.

Gości polskich serdecznie powitała w imieniu słuchaczy uczestniczka szkoły Hanna, która 11 lat spędziła w więzieniach i obozach koncentracyjnych Niemiec faszystowskich.

W osobach waszych — oświadczyła mówczyni — witamy naród polski, który wkroczył na drogę socjalizmu. Polska, tak okrutnie zrujnowana przez Niemcy hitlerowskie pokazuje całemu światu jak szybko odbudowuje się dzięki ustrojowi demokracji ludowej. Życząc Polsce dalszych sukcesów w pracy, Hanna wyraża głębokie przekonanie, że siłom reakcyjnym nie uda się więcej poróżnić obu narodów.

W imieniu profesorów uczelni przemawiał wykładowca Abraham. **Nawiązując do rewolucyjnej działalności Juliana Marchlewskiego w Niemczech w okresie pierwszej wojny światowej mówca oświadczył: „proletariat niemiecki wdzięczny jest narodowi polskiemu za to, że wydał takich bojowników, jak Marchlewski i Róża Luksemburg, którzy służyli równie wiernie proletariatowi polskiemu, jak i międzynarodowemu. Niemiecka Republika Demokratyczna czci pamięć Marchlewskiego m. in. przez nadanie jego imienia ulicy, którą dawniej za czasów reżimu faszystowskiego przemaszerowały hordy hitlerowskie, ciągnące przeciwko narodowi polskiemu i narodom ra-**

dzieckim. **Dziś poniesiecie na wschód urnę z prochami bojownika o sprawę proletariatu, idąc ulicą jego imienia we wschodnim Berlinie, która jak gdyby symbolicznie graniczy z aleją, noszącą imię największego geniusza ludzkości — Stalina.**

W odpowiedzi zabrał głos członek delegacji polskiej **Tadeusz Daniszewski**, który powitał zebranych w imieniu dyrekcji, personelu i słuchaczy szkoły partyjnej przy KC PZPR.

Przemówienie przedstawiciela delegacji polskiej przerywane było niejednokrotnie burzliwymi oklaskami licznie zebranych słuchaczy szkoły.

Franciszek Szymirowski jest spawaczem w gdyńskich Warsztatach Portowych Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia. Pracuje w tym fachu od 1928 roku. Dzięki swej sumiennej i gorliwej pracy zdobył szacunek i poważanie wśród kolegów i kierownictwa, uzyskując w IV etapie współzawodnictwa pracy najwyższą wydajność pracy. W pracach remontowych jako spawacz autogeniczny wyrobił 158 proc. normy.

Mołotow dziękuje za życzenia

WARSZAWA. (PAP). — Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Do
Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
BOLESŁAWA BIERUTA
Warszawa.

Dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wam osobiście za przyjacielskie życzenia złożone w dniu moich urodzin.

MOŁOTOW

Strajk powszechny we Włoszech

Krwawa masakra w Lentella

RZYM. (PAP). — Blisko 5 milionów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Powszechnej Konfederacji Pracy odbyło w środę w całych Włoszech 12-godzinny strajk protestacyjny przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu, ograniczającym swobody konstytucyjne oraz przeciwko represjom policyjnym.

Bezpośrednią przyczyną proklamowania strajku powszechnego przez Konfederację Pracy, była krwawa masakra dokonana przez policję Scelby w wiosce Lentella (prowincja Chieti),

Zrzeszenie Studentów Polskich jednolitą organizacją akademicką

WARSZAWA (PAP). **W dn. 16 — 18 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie kongres studentów polskich, zorganizowany przez Federację Polskich Organizacji Studenckich.** Na kongresie Zarząd Główny Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej i Rada Naczelna F. P. O. S. wniosą o utworzenie nowej organizacji akademickiej: Zrzeszenia Studentów Polskich.

Z chwilą powołania Zrzeszenia, przestarzała i nieodpowiadająca obecnym warunkom struktura organizacji studenckich ulegnie zasadniczym przeobrażeniom. Bratnie pomoce ulegną likwidacji, zaś istniejące koła naukowe — gruntownej reorganizacji. Łącząc studentów o ściśle określonych zainteresowaniach naukowych, koła te, tracąc charakter reprezentatywny, przejdą na tory pracy bardziej naukowej. **Jednolita, powszechna organizacja Zrzeszenie Studentów Polskich posiadać będzie charakter organizacji zawodowej, jednocząc młodzież akademicką w pracy dla Polski Ludowej i walki o pokój i przyszłość młodego pokolenia.** Miejsce rozdrobnionego akademickiego życia organizacyjnego zajmie Z. S. P., mobilizując młodzież akademicką do stałego podnoszenia poziomu nauki i walki o postępową treść nauczania oraz rozwijając wśród studentów masowe życie kulturalne i sportowe. Zrzeszenie troszczyć się będzie o materialne warunki bytu studentów, o wydawnictwa naukowe, należytą organizację samopomocy w nauce, biblioteki itd.

Zrzeszenie Studentów Polskich reprezentować będzie polskich studentów w Międzynarodowym Związku Studentów, zacieśniając więzy młodzieży polskiej z ogólnoświatowym, postępowym ruchem studenckim.

DWA DONIOSŁE APELE do rozumów i serc ludzkich

SZTOKHOLM (PAP). Jak już donosiliśmy, sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwaliła 2 apele. Obecnie podajemy pełny ich tekst.

APEL NR. 1 O ZAKAZIE BRONI ATOMOWEJ:

Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do składania podpisów pod tym apelem.

APEL NR. 2 O ZWOŁANIU DRUGIEGO ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU:

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z propozycją wyznaczenia przedstawicieli na drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w IV kwartale 1950 roku we Włoszech.

Zwracamy się do wszystkich grup społecznych i religijnych, do działaczy kultury, do wszystkich uczciwych ludzi, którzy niezależnie od ich poglądów na przyczyny obecnego napięcia stosunków międzynarodowych, odczuwają zaniepokojenie z tego powodu i poważnie pragną przywrócenia pokojowych stosunków między narodami.

Jako podstawę dla osiągnięcia porozumienia — proponujemy zakaz broni atomowej i potępienie tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 23 marca 1950 r.

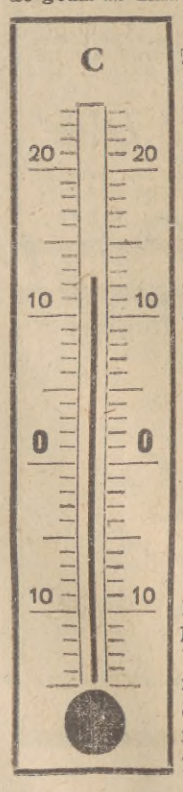

Przeważnie dość pogodnie, miejscami mgła. Widzialność umiarkowana, w czasie mgły słaba. Temperatura od + 5° do + 12°. Wiatry słabe od 1 do 3 w skali B, z kierunków zmiennych. Stan morza i Zatoki Gdańskiej od 1 do 2.

SYTUACJA BAROMETR.:

Niż nad Atlantykiem północnym i Islandią wypełnia się i przesuwa się na północny-wschód. Wyż nad Hiszpanią, Francją, Skandynawią, Europą środkową i poł. - wschodnią.

NOWE ZBRODNIE KLIKI TITO

Szpiedzy i dywersanci staną przed sądem w Sofii

SOFIA (PAP). **Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, Prokuratura Sądu Okręgowego w Sofii ogłosiła akt oskarżenia w sprawie szpiegów i dywersantów — obywateli jugosłowiańskich i bułgarskich — agentów wywiadu jugosłowiańskiego, przerzuconych do Bułgarii w celu zorganizowania pod bezpośrednim kierownictwem Ambasady Jugosłowiańskiej w Sofii działalności szpiegowskiej i dywersyjnej wymierzonej przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.**

Na wstępie akt oskarżenia stwierdza, że kontakt kliki Tito z mocarstwami imperialistycznymi datuje się jeszcze z czasów wojny. **Klika Tito miała odegrać rolę awangardy przy wykonaniu szatańskiego planu opanowania Bałkanów przez imperialistów.**

Podczas procesu Trajczo Kostowa udowodniono, że agenci titowscy bezpośrednio po 9 września 1944 roku połączyli się ze swymi wspólnikami — agentami imperialistycznymi, zdrajcami z kliki Kostowa z pomocą których usiłowali oderwać Bułgarię od obozu pokoju i demokracji i przekształcić ją w kolonię imperialistyczną oraz w bazę podżegaczy do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dzięki czujności ludu bułgarskiego i organów rządowych te szatańskie plany titowców, kostowców i ich mocodawców załamały się całkowicie.

To niepowodzenie nie powstrzymało jednak szpiegowskiej działalności przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. **W końcu listopada i na początku grudnia 1949 roku dokonano przerzutu do Bułgarii reakcyjnych elementów faszystowskich i zbrodniarzy, zbiegłych do Jugosławii, którym polecono zbieranie informacji szpiegowskich, organizowanie grup sabotażowych i dokonywania aktów terrorystycznych przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.**

W działalności konspiracyjnego ośrodka trockistowsko - szpiegowskiego utworzonego w Jugosławii, brały udział, dokonując zbrodniczych czynów, wymierzonych przeciwko integralności, niezawisłości i suwerenności Bułgarskiej Republiki Ludowej, następujące osoby:

Branko Zvierac

W końcu 1948 roku Zvierac został wezwany przez ministra spraw wewnętrznych Serbii — **Slobodana Penezicza,** który zakomunikował mu, że na osobisty rozkaz Rankowicza, on Zvierac, wyznaczony został do roboty w organach UDB i że przerzucony będzie na terytorium Bułgarskiej Republiki Ludowej dla wykonania poufnych zadań, które powierzy mu szef wydziału paszportowego Ambasady Jugosłowiańskiej w Sofii, **Svetozar Savicz.** Zvierac dowiedział się również, że zostanie pozornie wykluczony z partii i zawieszony w czynnościach w organach UDB pod pretekstem, że jest on rzekomo zwolennikiem Biura Informacyjnego. Penezicz oświadczył nadto Zvieracowi, że „czas już zemścić się na Bułgarii".

Na wiosnę 1949 r. grupa, do której należał Zvierac przeszła na terytorium Bułgarii. 15 maja 1949 r. Zvierac po raz pierwszy spotkał się z Saviczem w Sofii w Parku Wolności. Podczas tego spotkania otrzymał on zadanie gromadzenia i przekazywania gdzie należy informacji o życiu emigrantów. Zgodnie z tym oskarżony komunikował regularnie zdobyte informacje Saviczowi, ten zaś wręczył mu każdorazowo wynagrodzenie w sumie 10 tysięcy lewów. Savicz przekonywał Zvieraca, że wkrótce nastąpi zmiana ustroju politycznego w Bułgarii.

Zvieracowi powierzano też inne zadania. A więc np. Savicz oświadczył mu, że jeden z emigrantów znany pod pseudonimem „Kmeta" powinien być zamordowany. **15 sierpnia 1949 r. Savicz polecił oskarżonemu zebranie informacji, dotyczących uzbrojenia armii bułgarskiej, dyslokacji jednostek tej armii, rozmieszczenia lotnisk oraz składów materiałów pędnych i amunicji w tym celu, by w razie konieczności móc wysadzić w powietrze obiekty wojskowe.**

Savicz polecał też Zvieracowi, by kontaktował się z osobami pracującymi w wielkich zakładach przemysłowych w celu organizowania grup po 3-5 osób, które Ambasada Jugosłowiańska miała zaopatrzyć w materiały wybuchowe, ażeby niszczyć różne zakłady jak np. zakłady przemysłowe im. Dymitrowa i inne.

W tymże roku w związku z obchodem rocznicy 9 września Savicz polecił Zvieracowi wyjaśnienie kwestii, czy istnieje możliwość rzucenia bomby na trybunę przed Mauzoleum Georgi Dymitrowa, w chwili, gdy znajdować się tam będą członkowie rządu bułgarskiego oraz przedstawiciele innych państw, a wśród nich zapewne marszałek Woroszyłow. Nadszedł moment — oświadczył Savicz — zniszczenia Bułgarii raz na zawsze„ by nie mogła ona już nigdy być przeszkodą. Bułgarzy powinni zrozumieć, co reprezentuje Tito i będą musieli zawsze o tym pamiętać.

Savicz oświadczył, że działa w myśl instrukcji KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej oraz jego przywódców — Tito i Rankowicza.

Nie na długo przed aresztowaniem oskarżony uzyskał poufne informacje, dotyczące sprawy wykonania powyższych zadań i przekazał je Saviczowi.

Inni oskarżeni

Na ławie oskarżonych zasiądą również **Miłosz - Miłoszewicz** — obywatel jugosłowiański, **Darinka Stoikowa - Larowicz** — obywatelka bułgarska pochodzenia jugosłowiańskiego, **Katarzyna Spassowa** — obywatelka bułgarska, pochodzenia jugosłowiańskiego, **Bogolub Ilicz** — obywatel jugosłowiański, **Iwan Bajolcalijew, Liuben Kostadinow, Dymitr Goranow** — obywatel bułgarski, **Petko Predihitow** — obywatel bułgarski, **Wylczo Gawow** — obywatel bułgarski.

Dalsi oskarżeni — **Marinow, Tarengow, Sefimow, Petrow, Cwietkow, Kolew, Stajkow, Zikow, Stojanow, Janew, Amidżinow, Antow i Jordan Michajłow** byli faszyści, jawni wrogowie bułgarskiego rządu ludowego lub też zdemoralizowane zbrodnicze elementy, zbiegłe do Jugosławii, aby uniknąć kary za swe zbrodnie, zostali zwerbowani do jugosłowiańskiej służby szpiegowskiej i przerzuceni do Bułgarii w celu uprawiania działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Aresztowani przez władze bułgarskie, przyznali się oni w całej rozciągłości do swych zbrodniczych czynów.

Wobec udowodnienia w śledztwie sądowym, że popełnili oni zarzucane im przestępstwa, **Prokuratura Okręgowa w Sofii oskarża wymienione osoby o to, że brały one udział w działalności konspiracyjnego ośrodka, kierowanego przez klikę Tito - Rankowicza, a mającego na celu obalenie, podkopanie lub osłabienie legalnego rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej drogą przewrotu państwowego, organizowania buntów, aktów terrorystycznych i szpiegostwa, jak również innych zbrodni.**

3,5 miliarda złotych na walkę z analfabetyzmem

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowała Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem. W obradach wzięli udział: pełnomocnik Rządu do Walki z analfabetyzmem min. **Stefan Matuszewski,** jego zastępcy poseł **A. Kubicki** i dr **T. Pasierbiński,** pełnomocnicy wojewódzcy do walki z analfabetyzmem oraz przedstawiciele zarządów głównych CRZZ, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP i innych organizacji społecznych.

Główną Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie pełnomocnika rządu z działalności za rok 1949 i zaakceptowała plan akcji na rok 1950. **Plan ten przewiduje utworzenie w br. 50.000 kursów i zespołów początkowego nauczania, na których przeszkoli się 750.000 analfabetów.** Nauka prowadzona będzie bez przerwy w ciągu całego roku, z tym, że ze względu na prace rolne, największe nasilenie akcji przypadnie w okresie jesienno - zimowym. **Zatwierdzono również plan finansowy, przewidujący wydatkowanie w roku 1950 na cele związane z walką z analfabetyzmem 3,5 miliarda złotych z funduszów zarówno państwowych jak i społecznych.**

W dyskusji członkowie Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem stwierdzili, że wielka akcja likwidacji analfabetyzmu przebiega sprawnie. Jest w tym duża zasługa masowych organizacji społecznych, które zwłaszcza w ostatnich miesiącach znacznie zaktywizowały swą pracę na odcinku walki z analfabetyzmem.

Tajny układ między Iranem i Indiami

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, 15 marca podpisany został w Teheranie układ o przyjaźni między Iranem i Indiami. Tekst układu trzymany jest w tajemnicy.

Dziennik teherański „Ettellaat" stwierdza, że układ ten przewiduje również zawarcie między obu wyżej wspomnianymi krajami układu handlowego. W kołach dziennikarskich podkreśla się, że zawarcie irańsko - indyjskiego tajnego układu jest próbą Anglii wzmocnienia jej pozycji w Iranie przy pomocy wykorzystania w tym celu jednego z ich dominiów — Indii.

W lutym br. Iran zawarł analogiczny układ o przyjaźni z innym dominium brytyjskim — Pakistanem.

Wzmagająca się aktywność agentów angielskich w obu wypadkach związana jest z faktem, że w ostatnim czasie Stany Zjednoczone poważnie konkurują z Anglią.

Sprzymierzeńcy zza morza

Dawniej lansowano opinię, że ludzie, pracujący na morzu i w portach, nie odznaczają się dążnością do postępu, że charakteryzuje ich mentalność zachowawcza, że wyłącznie interesują się własną korzyścią materialną. Opinia ta bazowała na elementach, które istotnie przenikały do szeregów marynarzy i portowców i to może w nieco wyższym stopniu, niż do innych zawodów, ale pomijała zupełnie zdrową większość pracowników morza. Ostatnie wypadki na świecie rozwiały tę krzywdzącą marynarzy i portowców opinię.

Kapitalistyczny ustrój narzucił społeczeństwom konieczność codziennej, nieprzytomnej gonitwy za zarobkiem, uświęcając stosowanie wszelkich niemal sposobów, które miały wieść do zdobycia upragnionego pieniądza. W warunkach twardej walki o egzystencję człowiek pracujący — zdawało by się — nie mógł myśleć o czymś innym, jak tylko o zapewnieniu sobie środków do życia. Myśleć o „ideałach" mogli tylko ci, którym łaskawy los własna bezwzględność, lub bezwzględność przodków pozwoliły prowadzić życie dostatnie.

Odwaga portowców

A jednak właśnie z warstw najbardziej upośledzonych wyszedł potężny ruch polityczny, który dzięki ofiarności swych przywódców i poparciu mas, objął dziś jedną trzecią globu ziemskiego. Jednym z najważniejszych obecnych zadań tego ruchu jest utrzymanie pokoju światowego, celem zapewnienia obozowi postępu warunków szybkiego rozwoju, gospodarczego i politycznego. Zadanie to spada na barki wszystkich ludzi świadomych, nie zależnie od pełnionych przez nich obowiązków, niezależnie od narodowości.

Jak wykazały ostatnie miesiące, portowcy w państwach kapitalistycznych, solidaryzując się w pełni ze światowym frontem pokoju, przyjęli na siebie udział w wykonaniu tego zadania. Pomimo swego szczególnie trudnego położenia, pomimo wzmożonej presji gospodarczej i politycznej, masowymi demonstracjami i strajkami odpowiedzieli na akcję imperialistów amerykańskich przesyłania sprzętu wojennego do krajów wasalnych.

Jak doniosła prasa przez wielkie porty francuskie przeszła fala strajkowa portowców i marynarzy, odmawiających wyładowywania i przeładowywania broni, bądź to odbieranej przez Francję ze Stanów Zjednoczonych, bądź też wysyłanej przez rząd francuski do Vietnamu. **Marsylia, Nantes, Havre, Saint Nazaire, Rouen, Dunkierka — stały się widownią wielkich demonstracji antywojennych ludzi morza. Strajki przerzuciły się również do portów północno - afrykańskich, jak Alger i Oran.**

Słowa Genueńczyków

W podobny sposób zamanifestowali swą wolę walki o pokój portowcy włoscy, m. in. w Genui i Sawonie. Rezolucja robotników genueńskich głosiła m. in.:

„... Solidaryzując się z robotnikami całego świata, portowcy Genui odmawiają wyładowywania, lub załadowywania sprzętu wojennego, jak również posługiwania się nim dla prowadzenia nowej wojny... Precz z wojną! Niech żyje praca i pokój wśród wszystkich narodów!".

Także belgijscy portowcy w Antwerpi oraz szwedzcy w Goeteborgu zajęli zdecydowane stanowisko w sprawie rozładunku broni.

Te fakty świadczą o wielkiej odwadze ludzi morza, którzy nie bacząc na dodatkowe trudności materialne, wynikające dla nich z akcji strajkowej, nie wahają się wypowiadać otwartej walki imperialistom, dążącym do wywołania nowej wojny. Hasło: wojna wojnie, przebiega dziś przez porty europejskie, które odgrywają tak ważną, niemal decydującą rolę w kalkulacjach podżegaczy wojennych.

Którędy biegnie granica

Społeczeństwo nasze nie uświadamia sobie jeszcze w wystarczający sposób roli, jaką odgrywają portowcy i marynarze w światowej rozgrywce o pokój. Ich ofiarność i zdecydowana postawa muszą budzić pełne uznanie w naszych oczach.

Morze, które się ściele między nimi i nami, faktycznie nie dzieli nas, lecz łączy. Granica pokoju i postępu nie przebiega bowiem wzdłuż słupów politycznych granic, ani wzdłuż morskich brzegów, ale wewnątrz społeczeństw znajdujących się jeszcze w mocy kapitalistów, oddzielając zwolenników pokoju i postępu od elementów wstecznych. Ci pierwsi są z nami — poprzez morza. (L.B.)

Uruchomienie przybrzeżnej komunikacji towarowej

Pierwsze transporty ryby płyną z Helu do Gdańska

Po raz pierwszy w historii Polski na morzu uruchomioną została komunikacja towarowa przybrzeżna o charakterze stałym, która będzie obsługiwała transport ryb z portów wyładunkowych na półwyspie helskim do przetwórni w Gdańsku i ewentl. w Gdyni. W dniu 20 bm. po raz pierwszy wyruszył z Helu niewielki szkuner Żeglugi Przybrzeżnej, który przewiózł do przetwórni Centrali Rybnej w Gdańsku ryby w ilości kilkudziesięciu ton. Jednostka ta, nosząca znaki „Gdy 22", będzie trasę tę przemierzała w miarę potrzeby kilkakrotnie.

Uruchomienie przez Żeglugę Przybrzeżną komunikacji towarowej na trasie Hel — Gdańsk - Gdynia posiada duże znaczenie zarówno dla przedsiębiorstwa, które znacznie zwiększy swoje obroty towarowe, jak i dla naszego rybołówstwa. Doskonałe połowy i wzmożony napływ ryby do portów powodują trudności w odbiorze i narażają rybaków na przedłużające się czekanie na wyładunek. Port helski, położony blisko łowisk, w akcji wyładunkowej mógł być wykorzystywany jedynie w małym stopniu z powodu braku urządzeń i trudności transportowych, wagony bowiem z rybą drogą okrężną, trwającą kilka godzin, kierowane były do stosunkowo bliskiej (w linii powietrznej) przetwórni w Gdańsku.

Realizacja projektu Spółdzielni „Łosoś" i zastosowanie transportu wodnego w dostawie ryby spowodowało znaczne usprawnienie pracy. W Helu może bazować znacznie więcej kutrów, które zaoszczędzają na paliwie i czasie, traconym w drodze do Gdyni, ponadto swoje połowy z mniejszymi trudnościami wyładowują w porcie helskim. Tam ryba ładowana jest na statek, który w ciągu półtorej godziny (zamiast kilku godzin koleją) i przy stosunkowo bardzo małym koszcie przewozi rybę wprost do przetwórni w Gdańsku, położonej nad Motławą.

Zastosowanie transportu wodnego przy przewozie ryby do przetwórni jest ze strony Centrali Rybnej pierwszym realnym krokiem, zmierzającym do usunięcia trudności powstających w sezonie dorszowym. Było by celowym, by w razie całkowitego wykorzystania możliwości przeładunkowych portu helskiego wykorzystać również port rybacki w Jastarni i stamtąd — również drogą morską — przewozić do Gdańska. Jak się okazuje, pewne lokalne trudności helskie można było stosunkowo łatwo i nie wielkim kosztem rozwiązać, przy czym rozwiązanie to przyczyniło się do powstania nowej gałęzi polskiej żeglugi przybrzeżnej — żeglugi towarowej. (am)

Masowy udział chłopów w gminnych Zjazdach ZSCh

Na terenie województwa gdańskiego rozpoczęły się walne zjazdy gminne delegatów gromadzkich ZSCh. Zjazdy te poświęcone są podsumowaniu dorobku ustępujących zarządów, zatwierdzeniu planów pracy na rok 1950, oraz wyborom nowych władz. Zjazdy odbyły się już w powiatach kartuskim, lęborskim, kwidzyńskim, sztumskim, elbląskim i gdańskim.

Przeważnie frekwencja zebrań jest duża (85 proc.), a dyskusje świadczą o zainteresowaniu chłopów żywotnymi sprawami wsi: akcją siewną, akcją skupu zboża itd. Jednakże zdarzają się wypadki złego zorganizowania akcji wyborów. **I tak np. w gminie Sadlinki (pow. kwidzyński) wybory nie odbyły się, ponieważ na zebranie przybyło zaledwie 50% delegatów. Winę za taki stan rzeczy ponosi Zarząd Oddz. Powiatowego, który zbyt późno zawiadomił zainteresowanych o zjeździe.**

Interesujący przebieg miały wybory w Stężycy. Jest to jedna z najuboższych gmin powiatu kartuskiego, Związek Samopomocy Chłopskiej liczy tu 307 członków (36 kobiet), przy czym zdecydowaną większość stanowią rolnicy mało i średniorolni, oraz robotnicy leśni i rolni. W sprawozdaniu ustępującego Zarządu podkreślono zbyt małą aktywność kobiet stężyckich. Kilkakrotne próby zorganizowania aktywu kobiecego nie dały pozytywnego rezultatu, praca kilku ofiarnych kobiet nie może oczywiście dać takich efektów, jakie przyniosłaby przy wysiłku większego zespołu. Również sport nie rozwijał się tak, jakby należało. Dwa zespoły sportowe ograniczyły się do urządzenia zawodów piłki nożnej i siatkówki. Rozgrywek na szerszą skalę nie zorganizowano.

Winę należy częściowo przypisać gminnej radzie sportu wiejskiego nie wykazującej zainteresowania dla prac zespołu. I tak np. nie wystarano się o przydział placu pod boisko, nie wstawiono do budżetu żadnych sum na poparcie sportu, tak że zespoły były zdane wyłącznie na swe własne siły.

Na terenie gminy istniało w r. ub. 12 grup hodowców trzody chlewnej, oraz 2 grupy plantatorów lnu. Współzawodnictwo, prowadzone pomiędzy grupami hodowców trzody chlewnej dało dobre rezultaty. Gmina zajęła pierwsze miejsce w powiecie, otrzymując jako premie 6 apteczek dla najlepiej wywiązujących się w kontraktacji gromad. (Stężyca, Kłobuczyno, Niesiołowice, Skórzewo).

W dziedzinie kulturalno - oświatowej wyniki pracy są dość słabe. Prace w tym kierunku utrudnia brak świetlic (na całą gminę istnieje zaledwie jedna świetlica). Na kursy dla analfabetów uczęszcza 192 osoby, przy czym ostatnio frekwencja (zwłaszcza w gromadzie Skórzewo) wybitnie zmalała.

W planie pracy na rok 1950 uwzględniono przede wszystkim zaniedbane dotąd odcinki życia gminnego.

Postanowiono zorganizować koła gospodyń wiejskich tam gdzie ich dotychczas nie ma; otoczyć opieką Ludowe Zespoły Sportowe; w dziedzinie zagadnień produkcyjnych: zorganizować 4 grupy wychowu jagniąt i hodowli owiec, oraz 8 grup hodowli i produkcji drobiu. W zakresie prac kulturalno - oświatowych plan pracy przewiduje urządzenie świetlic w gromadach: Zgorzale, Czeple, Pierszczewo, Kłobuczyno. Plan pracy zarządu przyjęto jednogłośnie. **W dyskusji zabierało głos kilkunastu chłopów, którzy zwrócili uwagę na konieczność ożywienia życia kulturalnego wsi, na braki w spółdzielni itd.**

Zabrał także głos przedstawiciel **„Centrali Rybnej"**, który przyjechał w ekipie łączności miasta z wsią. Zobowiązał się on w imieniu kolegów ułatwić nabycie butów gumowych dla chłopów. Zebranie zakończyły wybory nowych władz. (ż)

Pierwsze światła na pomostach rybackich

W dniu 21 bm. wieczorem na jednym z pomostów wyładunkowych w gdyńskim porcie rybackim zabłysły pierwsze światła, które rozjaśniły panujący mrok, ułatwiając robotnikom i rybakom pracę wyładunkową. Instalacja jest prowizoryczna i dokonana została dla znalezienia właściwego sposobu oświetlenia pomostów. Założenie światła spotkało się z gorącym uznaniem robotników i rybaków, którzy o to udogodnienie, niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy przeładunkowej, starali się od dłuższego czasu.

Zainstalowanie jednego prowizorycznego światła bynajmniej nie rozwiązuje problemu. Sprawa zostanie podobno przekazana Państwowemu Biuru Projektów Budownictwa Morskiego, które przygotowuje rysunki, a po tym dopiero przystąpi się do właściwych prac montażowych. Jak z tego wynika, perspektywy szybkiego rozwiązania sprawy są raczej złe, gdyż instalacja świateł może odwlec się o co najmniej kilka tygodni.

Wzmożony napływ ryby do portu powoduje duże trudności techniczne, zainstalowanie więc choćby prowizorycznych świateł na kilku wykorzystywanych pomostach przeładunkowych jest sprawą pierwszej wagi. Można zainstalować jeszcze podobne prowizoryczne światła na dalszych jeszcze dwu pomostach, na których dokonywuje się wyładunku ryby. Są to minimalne żądania, ale niezbędne, których nie można bagatelizować. Warunki pracy na pomostach, tonących w ciemności, urągają przepisom o higienie i bezpieczeństwie pracy. Dlatego apelujemy do władz portowych i rybackich o nadanie sprawie właściwego biegu i dopilnowanie jej realizacji. Robotnicy Centrali Rybnej i rybacy mają słuszne prawo domagać się uczynienia zadość tym najsłuszniejszym żądaniom. (am)

Maszyny mogą żyć dłużej

W Moskwie odbyła się wszechzwiązkowa konferencja mechaników, poświęcona zagadnieniu przedłużenia okresu sprawnego działania maszyn. W konferencji wzięli udział specjaliści ze wszystkich gałęzi przemysłu Związku Radzieckiego. Między innymi byli tam główni mechanicy zakładów im. Marty, im. „Paryskiej Komuny", „Krasnej Kuźnicy" i wielu innych znanych stoczni i fabryk. Szczególnie licznie byli reprezentowani mechanicy przedsiębiorstw floty morskiej.

Rozpatrywano metody i najnowsze wynalazki w dziedzinie konserwacji poszczególnych części maszyn, szczególnie tych, które w swej pracy ulegają nieustannemu tarciu. Stąd naczelne miejsce zajęło zagadnienie smarów. Omawiano sposoby zabezpieczenia smarów przed przedostawaniem się do nich wody, co, jak wiadomo, w znacznym stopniu pogarsza ochronne właściwości smarów. Następnie zwrócono uwagę na zwiększenie odporności powierzchni części maszyn, ulegających stałemu tarciu. Stwierdzono przy tym, że poszczególne części maszyn po odpowiednim zaharto waniu mogą pracować jeszcze bardzo długo, nie wymagając zastąpienia ich przez nowe. Zmniejszy to oczywiście w bardzo znacznym stopniu koszt remontów.

Podkreślano dobre rezultaty, jakie daje chromowanie trących się części, poddawanie ich chemiczno - termicznemu zahartowaniu oraz hartowaniu przy pomocy prądów o wysokiej częstotliwości. Wielokrotnie stwierdzono w praktyce, że odporność uprzednio zahartowanych części zwiększa się dwukrotnie i trzykrotnie, a w poszczególnych wypadkach, w zależności od warunków pracy, nawet piętnastokrotnie, przy czym koszty takiego zahartowania są niższe od 30 do 50 proc. od kosztów, jakie pociągnęłyby za sobą całkowitą zmianą części zużytych na nowe.

Fachowa praca morska podjęła to zagadnienie, a między innymi czasopismo „Morskoj Flot" poświęca wspomnianej konferencji dłuższy artykuł.

Po konferencji wszystkie zakłady przemysłowe radzieckiej floty morskiej otrzymały instrukcję, aby zastosowały nowe metody rozpracowane podczas wspomnianej konferencji. (MAP)

Traktorzyści gdańscy rzucają wyzwanie traktorzystom całej Polski

PGR Łabunia podejmuje apel Markiewki

Na zebraniu ogólnym PGR Łabunia pod Lęborkiem traktorzyści tego majątku podejmujący apel górnika Markiewki powzięli następującą rezolucję:

„My, traktorzyści zespołu PGR Łabunia, powiatu lęborskiego, okręgu gdańskiego, od powiadając na wezwanie Markiewki przyjmujemy długofalowe współzawodnictwo pracy. W pierwszym roku planu sześcioletniego zobowiązujemy się: zwiększyć wydajność pracy traktorów znajdujących się w tutejszym zespole o 40 proc. w stosunku do ustalonych norm; zmniejszyć zużycie materiałów pędnych o 15 proc. w stosunku do ustalonych norm; podwyższyć jakość wszelkich prac polowych; zmniejszyć wydatki przewidziane na remont traktorów, maszyn i narzędzi współpracujących o 30 proc., przez racjonalną ich eksploatację i należytą konserwację".

Niniejszą rezolucją wzywamy do podjęcia długofalowego współzawodnictwa traktorzystów wszystkich zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zagranica o stoczniach polskich

Paryski dziennik „La Tribune des Nations" zamieścił niedawno artykuł o powojennym zaktywizowaniu i rozwoju stoczni polskich.

Podając na wstępie, że stocznie nasze wykonały plan 3-letni przed terminem, dziennik podkreśla, że przed wojną budownictwa okrętów w Polsce właściwie nie było, bowiem stocznia w Gdyni nastawiona była głównie na prace remontowe. „Kapitałem zakładowym" obecnego polskiego przemysłu budowy okrętów, jeśli chodzi o wyposażenie techniczne miejsca pracy, były zrujnowane stocznie w Gdańsku. W szybkim tempie stocznie te odbudowano.

Udział prac przy budowie okrętów w całości prac stoczni polskich z roku na rok wzrasta. Podczas gdy w 1947 r. wynosił on tylko 1 procent, w roku następnym — już 27 proc., aby w 1949 roku wzrosnąć do 36 procent. W budowie było 10 statków, nie licząc jednostek rybackich i portowych. Stocznie polskie — podkreśla „La Tribune des Nations" — **będą się nadal rozwijały, do czego są całkowicie przygotowane, tak organizacyjnie, jak i technicznie.**

Osiągnięcie w krótkim czasie tak dużych sukcesów w odbudowie samego warsztatu pracy, a więc zakładów stoczniowych, oraz sukcesów w produkcji statków, zawdzięczać należy — podkreśla pismo — **m in. wprowadzeniu współzawodnictwa pracy i robotniczym pomysłom usprawniającym metody pracy. (zb)**

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun.	Skąd - Dokąd
Od dnia 21. 3. godziny 18 do dnia 22. 3. godziny 18.			
GDYNIA:	**— na wejście:**		
Falken szw.	Agmor	drobn.	Goeteborg
H. Barbuse rad	Navig.	pusty	Windawa
Reykjanes ang.	Navig.	—	Norwegia
Narwik pol.	GAL	—	—
	— na wyjściu:		
Mars szw.	Navig.	węgiel	Szwecja
Axel fin.	Navig.	węgiel	Sztokholm
Arak hol.	R B	drobn.	Rotterdam
Dann szw.	Baltica	węgiel	Helsing.
Falken szw.	Agmor	drobn.	Gdańsk
A. Greta szw.	Baltica	—	—
GDAŃSK:	**— na wejściu:**		
Prometei radz.	Navig.	pusty	Kalining.
Venta radz.	Navig.	pusty	Kalining.
Baltica fin.	Baltica	drobn.	Mantyinot
Falken szw.	Agmor	pusty	Gdynia
Scandia dun.	Navig.	—	—
Panny fin.	Navig.	pusty	—
Kattegat szw.	Navig.	pusty	—
	— na wyjściu:		
Mars dun.	Baltica	węgiel	Kopenhag
Brake al.	Baltica	tarcica	—
Osvin szw.	Baltica	bunkier	—
Falken szw.	Agmor	cukier	Gdynia
Narocz pol.	R B	węgiel	—

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

WIOSENNE PRACE

Ekipa wrakowa GAL-u w Szczecinie rozpoczęła wydobywanie zatopionych wraków.

Są to pierwsze tegoroczne prace wrakowe. Wydobyte jednostki zostaną przekazane do remontu.

WODA DO PICIA W PORCIE SZCZECIŃSKIM

W ciągu ostatnich miesięcy na terenie portu szczecińskiego przeprowadzone zostały dużych rozmiarów inwestycje, których celem było doprowadzenie wody do picia na poszczególne nabrzeża.

Dotychczas woda była tylko na nabrzeżu reprezentacyjnym, t. j. Wałach Chrobrego, co powodowało kosztowne przeholowywanie statków.

Do końca kwietnia wszystkie nabrzeża, zarówno w basenie przeładunków masowych jak i w porcie drobnicowym, będą mogły na miejscu zaopatrywać statki w wodę do picia. Przyczyni się to jeszcze bardziej do zwiększenia atrakcyjności portu szczecińskiego.

SŁUŻBA HYDROGRAFICZNA INFORMUJE

Biuletyn 11 Służby Hydrograficznej w Gdyni przynosi wiadomości o uruchomieniu światła trawersowego przy nurcie Domańskim na Odrze i zmianie charakterystyki światła latarni morskiej w Ustce.

PO ŁADUNEK DO GDYNI

W dniu 10 kwietnia zawinie do Gdyni szwedzki statek oceaniczny „Hagoland" z Svenska Orient Linien, wyposażony w urządzenia chłodnicze. Statek ten będzie ładować artykuły spożywcze dla portów Izraela. W 10 dni później zawinie do Gdyni po ładunek drugi statek z tej samej linii, o nazwie „Silver Ocean". Jest to statek - chłodnia, przeznaczony wyłącznie do przewozu artykułów, wymagających niskiej temperatury. Svenska Orient Linien, reprezentowana w naszych portach przez Agmor, utrzymuje regularną komunikację pomiędzy portami Bliskiego Wschodu a Skandynawią. Gdy są w naszych portach większe ładunki, statki te zawijają bezpośrednio do portów polskich. Tak np. statek tej linii „Birkenland", który wiezie pomarańcze palestyńskie do Gdyni, zawinie z ładunkiem do naszego portu.

Państwowej Szkole Morskiej i PCWM w Gdyni i wszystkim przyjaciołom za oddanie ostatniej przysługi naszemu jedynemu synowi

Kazikowi Zelik

który zginął tragiczną śmiercią składają serdeczne podziękowanie

2153 RODZICE

Dnia 19 marca 1950 r. zmarł śmiercią tragiczną

Aleksander ORLIK

Kierownik Produkcji Stoczni Gdyńskiej

W zmarłym straciliśmy dobrego towarzysza, kolegę i pracownika

Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego
DYREKCJA

2152k

Tam, gdzie głuchoniemi odzyskują mowę

Wielki kompleks budynków obejmujący zakłady dla głuchoniemych i opóźnionych w rozwoju dzieci w Wejherowie — wygląda z daleka jak małe miasteczko. Własne internaty, budynki szkolne, warsztaty, piekarnia, pralnia i gospodarstwo rolne tworzą samowystarczalne i tętniące pełnym życiem środowisko. Trudno uwierzyć, że są to te same zakłady, które w 1945 roku zupełnie zniszczone i zdewastowane straszyły ruinami przechodniów. Ofiarna i niestrudzona praca stworzyła tu po kilku latach z pustych rumowisk i wyszabrowanych budynków, przytulny dom, w którym znalazło opiekę ponad 230 dzieci głuchoniemych i około 80 dzieci niedorozwiniętych umysłowo.

Lekcja mówienia

Trudno przychodzi nauka dziecku znajdującemu się w zakładzie. Wymaga to również wielkiego wysiłku podegoga i wychowawcy; potrzeba również wielu niezbędnych pomocy naukowych, bez których normalne dziecko mogłoby się bez trudu obyć.

Zwiedzamy szkołę dla głuchoniemych.

Ustawione w półkole jednoosobowe ławki pozwalają uczniom śledzić z uwagą ruchy warg nauczyciela. Na ścianach wisi mnóstwo barwnych obrazków. Pod nimi stoją ciekawie spreparowane przez dzieci pomoce naukowe: — przekrój kopalni węgla z miniaturowymi sylwetkami górników i z ruchomą windą wiodącą w głąb chodników; sklep spółdzielczy — zrobiony kunsztownie ze starego pudła, drobna figurka szewca robiącego obuwie z autentycznej skóry, zdobytej na wycieczce u prawdziwego szewca.

W jednej z klas jest właśnie lekcja rysunku.

— Co rysujesz? — pyta kierownik ob. Kamiński jednego uczniów.

— Statek, pływający po morzu — odpowiada jednocześnie kilku chłopców, patrząc uważnie na usta profesora.

— A do jakich polskich portów możesz dojechać tym statkiem?

— Gdynia! Gdańsk! Szczecin! — odpowiadają na wyrywki uczniowie.

Trudno uwierzyć, że rozmawiamy z dziećmi, które nic nie słyszą.

Będą mieli fach w ręku

Z osiemnastoletnią **Ireną Pisarek**, która dopiero w ubiegłym roku powróciła z Francji do kraju można porozumieć się jedynie po francusku.

—Mam jeszcze trudności w opanowaniu języka polskiego — mówi nam po francusku — ale z każdym dniem czuję się tutaj coraz lepiej.

Irena Pisarek opuści za 2 lata zakład jako wykwalifikowana krawcowa, Henryk Kwiatkowski i Paweł Sieradzki będą do tego czasu już czeladnikami piekarskimi, a Jan Zabrocki i Zbigniew Niewadzył zapowiadają się już dzisiaj na pierwszorzędnych krawców.

Zakładowe warsztaty: introligatorskie, koszykarskie, stolarskie, szewskie, ślusarskie i krawieckie dają każdemu z uczniów możliwość zdobycia oprócz nauki teoretycznej, dokładnej znajomości wybranego fachu. Opuszczając zakład młody człowiek ma już pewność utrzymania nie tylko siebie, ale i zapewnienia bytu założonej przez siebie rodziny.

Serdeczna opieka

Na zakończenie wstępujemy do świeżo wyremontowanego domu dzieci opóźnionych w rozwoju. Parkietowe posadzki, duże weneckie okna, centralne ogrzewanie — oto warunki w jakich rośnie i uczy się spora gromadka chłopców i dziewcząt.

W świetlicy pełnej rozmaitych gier, uśmiechnięty Gienio bawi się z Józią. Mały Zbyszek przygląda się im z boku. Nie bierze udziału w zabawie, bo tęskni jeszcze za mamusią.

Opuszczamy zakład z uczuciem głębokiego zadowolenia. Skrzywdzone przez los dzieci głuchoniemе i opóźnione w rozwoju, wyrównuje serdeczna opieka Państwa i ludzi dobrej woli, troskliwie dbających o dobro tych dzieci. Brak jest wprawdzie jeszcze przeszkolonych wychowawców, brak kredytów na wyremontowanie szpitalika i dwu spalonych budynków — ale i na to znajdzie się rada znajdą się fundusze. Cel bowiem jest naprawdę godny poparcia!

(bd)

Nowe zapasy ziemniaków w Gdańsku

Niemal co roku na wiosnę ludzie pracy napotykają na trudności przy zakupie ziemniaków. Łączy się to z podjęciem wiosennych prac w polu, co wpływa na zmniejszenie podaży.

W związku z tym zjawiskiem Gdańska Spółdzielnia Spożywców już teraz przystąpiła do gromadzenia odpowiedniej ilości zapasów, które umożliwią sklepom spółdzielni dostateczną obsługę klientów. Zakontraktowano przeszło 2.000 t ziemniaków: 850 ton z C. R. S. „Samop. Chł." Oddział Okr. Gdańskiego, 300 ton z Zarządu Okręgowego PGR — Gdańsk i 876 ton z Zarządu Okr. PGR — Poznań. Ziemniaki rozprowadzone zostaną następująco: dla stołówek własnych i obcych — 800 ton, sklepy w Oliwie otrzymają 280 ton, we Wrzeszczu — 790, w Nowym Porcie — 250 i w Gdańsku 680 ton. Pierwsze wagony nadejdą już w dniu 24 bm.

W związku z tym zarząd Spółdzielni zwołał odprawę kierowników zainteresowanych działów G. S. S., na której omówiono plan prac przygotowawczych dla poszczególnych komórek administracyjnych. M. in. polecono działowi technicznemu postawić na placu ekspedycji towarowej we Wrzeszczu — wzdłuż toru — dach, który w razie opadów atmosferycznych, zabezpieczy wyładowywane ziemniaki przed zamoknięciem.

(n)

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Na ringach Elbląga, Tczewa i Gdyni rozpoczyna się w piątek I Krok

W piątek 24 marca br. zabrzmi jednocześnie gong na ringach w Elblągu, Tczewie i Gdyni.

Tego dnia rozpoczną się we wspomnianych miejscowościach 3-dniowe zawody bokserskie pod nazwą I Kroku.

Sfery fachowe pięściarstwa polskiego przykładają wielką wagę do organizacji tych imprez. Świadczy o tym zarządzenie PZB zakazujące wszelkich startów młodym zawodnikom, którzy na początku swej kariery nie przeszli I Kroku. Sprawa ta jest dlatego tak ważna, że niektóre kluby nie doceniają znaczenia zawodów, co automatycznie spowoduje zahamowanie ich prac (wobec niedopuszczenia pięściarzy tej drużyny do zawodów).

I Krok Bokserski jest ponad to ważnym momentem w rozwoju każdego z pięściarzy, gdyż daje możność zorientowania się w jego przygotowaniu technicznym i kondycyjnym. Z praktyki wiemy również, że kibice bokserscy są bardzo częstо świadkami bardzo emocjonujących walk z których wyłaniają się nowe talenty.

Rozgrywki w Elblągu rozpoczną się w piątek 24 bm. o godzinie 17 w sali sportowej Szkoły Powszechnej Nr 2 przy ulicy Robotniczej. W zawodach udział biorą młodzi pięściarze z czterech miast Najliczniej obesłała zawody elbląska „Stal" (30 zawodników).

W Tczewie zawody rozegrane zostaną w sali Św. Józefa. Początek o godz. 18. Zgłoszono ponad 40 uczestników w tym tczewska „Spójnia" — 10, tczewska „Gwardia — 12, Związkowiec (Pelplin) — 8 itd.

W Gdyni I Krok odbywać się będzie w świetlicy Robotników Portowych przy ul. Czerwonych Kosynierów 31/33. W imprezie tej udział biorą zawodnicy klubów z Gdańska, Gdyni, Sopot, Rumii i Wejherowa. Początek o godz. 18.

Wieczór filmowy TPPR w „Teatrze Łątek"

W dniu dzisiejszym odbędzie się czwartkowy wieczorek filmowy w Teatrze „Łątek", Grunwaldzka 16, na którym zostanie wyświetlony film pt. „Wśród ludzi".

Bilety są do nabycia w biurze Oddziału Miejskiego — Wrzeszcz, Rokossowskiego 22.

Początek o godz. 18.

Rozgłośnia Gdańska na nowej fali

Polskie Radio w Gdańsku informuje, że od dn. 15 marca 1950 r. zgodnie z konwencją międzynarodową Rozgłośnia Gdańska przeszła na fale średnie i pracuje na fali 230 m.

MIGAWKI Wybrzeża

Najdroższe pismo w kraju

„Dziennik Bałtycki" okazał się najdroższą gazetą codzienną w kraju. Dowiedzieliśmy się o tym dopiero w sobotę 18 bm., z okazji otwarcia Oddziału naszego pisma w Słupsku.

Każdy czytelnik „Dziennika Bałtyckiego" za okazaniem najnowszego wydania tego pisma, mógł wejść bezpłatnie na wieczór artystyczny.

Młodzi spekulanci, w większości czytelnicy Agapita Krupki, zorientowawszy się, że występ będzie cieszył się powodzeniem, wykupili z sąsiednich kiosków obok Teatru wszystkie numery „Dziennika". Przy Teatrze każdy mógł się zaopatrzyć w bilet wstępu na „Żywe Słowo" — to jest „Dziennik Bałtycki", ale musiał za niego zapłacić 50 zł. (dl)

Wiosna idzie...

Jazda „7" na trasie Gdańsk — Sopot trwa dość długo. Fertyczna brunetka, która wsiadła do tramwaju na jednym z pierwszych przystanków w Gdańsku nie uskarżała się jednak na nudy.

— Mam masę egzaminów, zaczęła zwierzać się spotkanemu znajomemu. Po paru minutach umówiła się z nim na randkę.

Młody człowiek wysiadł, a na następnym przystanku wsiadł drugi znajomy „zapracowanej" niewiasty.

Rozmowa potoczyła się podobnie.

— Nie wiem, jak sobie dam radę z tą nauką...

I znów epilogiem rozmowy było umówienie się na spotkanie.

Gdy młody człowiek wysiadł jeden z pasażerów zwrócił się do panienki:

— No, no ładnie będą wyglądały te egzaminy.

— Cóż, trudno proszę pana, siła wyższa: wiosna — odparła nieskonsternowana studentka. (ż)

Wieczór Czwartkowy w Klubie TPPR w Gdyni

W ramach wieczoru, który odbędzie się dziś o godzinie 19 w Klubie TPPR w Gdyni przy ulicy Wybickiego 3, znany literat prof. **Gustaw Olechowski** wygłosi prelekcję na temat „Życie i twórczość Gorkiego".

W części artystycznej z bogatym programem wystąpi zespół świetlicowy jednostki wojskowej Nr 5013.

Wstęp bezpłatny.

Dziś koncert muzyki operowej w Gdyni

Dziś, w czwartek 23 bm. w sali teatru „Wybrzeże" w Gdyni usłyszymy w wykonaniu estradowym operę liryczną Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Onjegin", z udziałem orkiestry Filharmonii Bałtyckiej, solistów i chóru studia operowego.

Całość poprowadzi dr Zygmunt Latoszewski.

Bilety do nabycia w „Orbisie" do godz. 16 i od godz. 18 w kasie teatru.

Znaleziona legitymacja

Związkowa legitymacja członkowska Nr 58581 na nazwisko Nagler Świetlana do odebrania w sekretariacie redakcji.

Plastycy Wybrzeża na wystawie w Warszawie

W uzupełnieniu wczorajszej notatki komunikujemy, że oprócz podanych w numerze wczorajszym nazwisk plastyków gdyńskich — którzy wysłali swoje prace na I Ogólnopolską Wystawę Plastyków, następujący plastycy przesłali również prace na wystawę warszawską: **Aleksander Kobzdej** (2 obrazy olejne), **Zdzisław Kałędkiewicz** (3 obrazy olejne), **Kazimierz Śramkiewicz** (1 obraz olej.), **Władysław Lam** (1 obraz olejny), **Juliusz Studnicki** (2 obrazy olejne), **Krystyna Łada** (3 obrazy ol.), **Jacek i Hanna Żuławscy** (mozaika) **Wnukowa** (tkanina dekoracyjna na temat pokoju), **Horno - Popławski** (rzeźba), **Jan Wodyński** (2 obrazy olejne), **Stanisław Michałowski** (2 obrazy olejne), **Smolana** (1 rzeźba).

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Niemcy" — Premiera — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
Nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Koncert Filharmonii Bałtyckiej — godzina 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Piędź ziemi dozwolony od lat 14. Początek 16, 18, 20. W niedziele od 14.

GDYNIA — „Atlantic" — Córka marynarza — dozwolony od lat 14. Początek godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.

GDYNIA — „Goplana" — Dni i noce produkcji radzieckiej — Dozwolony od lat 8. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Fala" — Wielkie życie — Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedziele od 16.

GDYNIA — „Promień" — Wesoły sublokator — dozwolony od lat 12. Początek o godzinie 18 i 20.30. W niedziele o 16, 18 i 20.30.

OLIWA — „Polonia" — „Zawieja", Dozwolony od lat 14. Początek godz. 16, 18, 20 W niedziele od 14.

SOPOT — „Bałtyk" — Pod dachami Paryża — produkcji francuskiej. Dozwolony od lat 18. Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.

SOPOT — „Polonia" — „Torpedowiec „Nieugięty". Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedzielę od 14.

WRZESZCZ — „Capitol" — Pustelnia Parmeńska — część II dozwolony od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20. W niedz. 14.

WRZESZCZ — „Bajka" — „Aleksander Puszkin". Dozw. od lat 7. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedz. od 14.

GDAŃSK — „Świstowid" — Nieczynne z powodu remontu.

WYSTAWY

Wystawa prac art. malarza **Antoniego Suchanka** otwarta codziennie w salonie sztuki Cyganeria — Gdynia, 3 Maja 27.

DYŻURY APTEK

W BIEŻĄCYM TYGODNIU

GDYNIA — Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska 1 Apteka Nadmorska w Orłowie

SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791.

WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 16 — ul. Grunwaldzka 52.

GDAŃSK: — Apteka pod Lwem — ul. gen. Świerczewskiego 35.

LETNIE ŻAKIECIKI
„MODA i ŻYCIE" NR 9
59-B

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE — Zjednocz. Wybrzeża Oddz. Nr 4 Gdańsk — Wały Jagiellońskie 9/10
zatrudni od zaraz
dwie rutynowane maszynistki
2103-K

Zgubiono kołnierz
lis brązowy — przystanek tramwajowy końcowy Wrzeszcz lub w tramwaju Nr 7 idący w kierunku Sopot, godz. 18-ej. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Wrzeszcz, Al. Wojska 16 m. 2. 2150

Utopiono dokumenty:
kartę rybacką nr 174, legitymację Zrzeszenia Rybaków Morskich na nazwisko Sankiewicz Julian, kartę rybacką tymczasową nr 91, legitymację Zrzesz. Rybaków Morskich nr 3446 na nazwisko Ogrodnikow Anna, oraz kartę rejestr. motorówki znak Oks. 11 Ogrodnikow Anna i Julian Sankiewicz Oksywie, Osada Rybacka 8. (2120

STOCZNIA GDYŃSKA ZATRUDNI NATYCHMIAST:
ŚLUSARZY - MOT.,
TOKARZY,
ELEKTROMONTERÓW,
STOLARZY,
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
Zgłoszenia: Stocznia Gdyńska, Gdynia, ul. Czechosłowacka — Biuro Personalne. 2092-k

PRZETARG
Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego Gdańsk - Wrzeszcz, ul Piramowicza 1/2 sprzeda drogą przetargu
wykarczowane pnie drzewa wiązowego
Pnie złożone są na dziedzińcu szkolnym. Oferty należy składać w Sekretariacie P. L. B. O. — Otwarcie ofert nastąpi dn. 31 marca 1950 roku.

P. P. B. „HYDROTREST"
Kierownictwo Robót — Odbudowa Portu w Gdyni poszukuje
TECHNIKA BUDOWLANEGO
Warunki według umowy zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste: Gdynia, Rumuńska 1 w godz. od 12 — 14. (2087

Przybory i narzędzia zegarmistrzowskie
KUPNO — SPRZEDAŻ
Zamiejscowym wysyłamy pocztą. SOPOT, STALINA 773 2039

SPROSTOWANIE
W ogłoszeniu w nr 79 Dzien. Bałtyck. o rejestracji przedsiębiorstw zakradł się błąd — a mianowicie:
winno być — **prywatnych przedsiębiorstw handlowych**, a nie prywatnych przedsiębiorstw państwowych. 2159-K

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku
poszukuje od zaraz:
1) 3-ch fachowców samochodowych (inżynierów wzgl. techników samochodowych),
2) Jednego tokarza - szlifierza,
3) 6-ciu wykwalifikowanych mechaników samochodowych
Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenie osobiste lub pisemne przyjmuje Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku, ul. Bojowców 7/8, pokój 105. 2107-K

Księgowego bilansistę
z praktyką w księgowości przemysłowej
przyjmie od zaraz
Centrala Sprzętu Budownictwa
Gdańsk, ul. Wiesława 2—4, Tel. 314-08
Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie.
2125-K

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 24 MARCA 1950 ROKU

5.10 Początek audycji, 5.13 Sygnał czasu, 6,45 Dziennik poranny, 7,05 Program, 7,10 Gimnastyka, 7,20 Koncert, 8,15 — Wszechnica Radiowa, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Wiadomości południowe, 13,25 Program, 13,30 Muzyka, 14,00 Radiokronika, 15,00 Sprawy morskie, 15,10 Audycja, — 15,30 Audycja dla świetlic, 15,50 Muzyka, 16,00 Dziennik popołudniowy, 17,00 Koncert, 17,45 Audycja PO SP, 18,00 Z kraju i ze świata, 18,15 Melodie świata, 18,40 Wszechnica Radiowa, 19,00 Szpilki, 19,15 Koncert symfoniczny, 20,00 Dziennik wieczorny, 20,40 Muzyka, 21,00 Pieśń o Roślandzie, 21,20 Koncert, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program, 23,15 Pieśni kompozytorów rosyjskich i francuskich, 24,00 Hymn.

PROGRAM LOKALNY

8,05 Muzyka, 14,15 Prasa Wybrzeża pisze, 14,20 Wiadomości miejscowe, 14,30 Kwartet Filh. Bałt., 16,20 Koncert solistów — Stanisław Bielicki — fortepian, 16,40 Audycja literacka „Szumi piękna Wełtawa" — oprac. E. Fiszera, 22,00 Codzienny przegląd wydarzeń — Wiadomości — Muzyka — Program na jutro.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DYWAN, porcelanę markową sprzedam. Sopot, Kopernika 3. 2140-k

SPRZEDAM autko koszykowe głębokie oraz wagę uchylną — prawie nowe. Gdynia, Chyłońska 91 — 1. 2151

SPRZEDAM stołowy, lustro. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 39 — 16 Blok Urzędu Zatrudnienia. 2147

SPRZEDAM domek jednorodzinny placem 1475 m. kw. Biuro Pośrednictwa 10 Lutego 6 tel. 13-44. 2113

KUPNO

KOREK kupujemy „Tossa" Gdańsk, Księża 5, Tel. 321-16. 2155

WÓZEK spacerowy dla bliźniaków kupię. Telefon 524-11. 2154

LOKALE

POSZUKUJĘ dwu- trzypokojowego z wygodami chętnie ogródkiem, wyłączonego Gdynia — Orłowo — Sopot, zwrot kosztów. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Boma". 2158

POSZUKUJĘ 1 pokoju bez mebli na trasie Gdańsk — Gdynia ewentl. za zwrotem kosztów remontu. Gdynia, Władysława IV 17 m. 21. 2149

WYNAJMĘ pokój Wrzeszcz — spokojnym pracującym. Oferty „Spokój" Prasa — Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów. 2145

ZAKŁAD fryzjerski z mieszkaniem 2 pokoje łazienka ogród Wrzeszcz zamienię na mieszkanie Gdynia Oferty Dziennik Bałtycki „Z powodu choroby". 2146

HANDLOWE

WYDZIERŻAWIĘ lokal gastronomiczny nad morzem (sezonowo). Jurgowa Maria Hallerowo. 2139

WOLNE POSADY

KASJERKA z praktyką potrzebna. Pożądana znajomość maszynopisania. Zgłoszenia: Spółdzielnia „Unitra" Gdynia - Orłowo, ul. Wielkopolska 36. 2160

TKACZKĘ wykwalifikowaną na samodziały przyjmę. Wrzeszcz, Danusi 2a m. 3. 2083

POSAD POSZUKUJĄ:

KRAWIEC czeladnik poszukuje pracy w dobrym zakładzie. Oferty: Dziennik Bałtycki „Czeladnik". 2138

RUTYNOWANY urzędnik obejmie pracę Gdyni od kwietnia. Oferty Dzien. Bałt. sub 578. 2042-k

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 137 na nazwisko Sondej Władysława. 2148

RÓŻNE

ZA DŁUGI męża Władysława Szwandrowicza — na wódkę — nie odpowiadam. Antonina Szwandrowicz. 2144

AGAPIT KRUPKA

26

„Maszyna do czytania myśli"

Narada szpiegów była krótka. „Krupka wyprowadził nas wszystkich w pole!" — rozpoczął X-27. „Natychmiast odprawiamy specjalnym samolotem gołębia pocztowego do Hac-Mac. Cornedbeef'a.

Gdy Cornedbett, szef wywiadu Dolarii, otworzył ściśle tajny i kunsztownie zaszyfrowany list, który zawierał taką oto hiobową wieść:

„Sprawa kuleje na wszystkie cztery łapki", rozzłościł się nie byle jak.

„Wydelegować przeciwko Krupce jeszcze jeden batalion hyclów" — wydał rozkaz swojemu adiutantowi i zameldował o wszystkim ministrowi Stallesfortowi.

Ten od pewnego czasu cierpiał na dziwną chorobę. Tak się przejął sprawą maszyny do czytania myśli i tak dokładnie studiował fotografię Krupki, że oblicze Agapita zaczęło go prześladować dzień i noc.

Gdy np. w klubie miliarderów, do którego należało raptem 23 ludzi, (właściele całej Dolarii), Stallesfort wygłaszał odczyt o zdobyciu za pomocą maszyny do czytania myśli władzy nad całym światem dla klubu miliarderów..

ujrzał nagle spacerującego w powietrzu nad pierwszym rzędem foteli Agapita Krupkę, szyderczo uśmiechniętego.

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

W sprawie poczekalni MZK GG

Ostatnio pojawiły się na łamach prasy Wybrzeża głosy czytelników domagające się od Dyrekcji MZKGG rozbudowy sieci poczekalni tramwajowych i autobusowych, zwłaszcza na odległych przedmieściach miast Wybrzeża. Trzeba przyznać, że żądania te są słuszne. Wiele jeszcze punktów należy zaopatrzyć w poczekalnie. Należy jednak podkreślić, że Dyrekcja MZKGG wiele już w tym kierunku zrobiła.

Poczekalnie tramwajowe i autobusowe jako własność publiczna wybudowane zostały dla wygody ogółu pasażerów MZKGG. Zdawało by się, że winny być one otoczone szczególną opieką publiczności. Niestety tak nie jest. Do Dyrekcji MZKGG wciąż napływają meldunki o systematycznym dewastowaniu nowych poczekalni.

Przykładem tego jest poczekalnia na Obłużu, postawiona ostatnio wysiłkiem załogi MZKGG w ramach zobowiązań współzawodnictwie pracy. Nowa, piękna poczekalnia po kilku zaledwie tygodniach przedstawia dziś obraz ruiny. Szyby powybijane, klamki poukręcane, drzwi potrzaskane, na podłodze — nieczystości. Świadczy to o całkowitym braku poczucia szacunku dla własności publicznej ze strony niszczycieli i braku opieki ze strony pasażerów, mieszkańców tej dzielnicy, korzystających z poczekalni.

Czynnik społeczny winien zainteresować się wandalskimi wybrykami na Obłużu i gdzie indziej, aby wreszcie elementy aspołeczne niszczące dobro ogólne zostały przykładnie ukarane i napiętnowane. (p)

Autor do recenzenta

W Nr 78 „Dzien. Bałt." z dn. 19 bm. zamieszczona została recenzja „Gospodarki Morskiej", zeszyt IV (ostatni) z r. 1949, dotycząca m. in. mego artykułu pt. „Pojęcie handlu morskiego i prawa handlowego morskiego". Ze względu na pewne niedokładności recenzji, odnoszące się do mego artykułu, zmuszony jestem je sprostować.

Autor recenzji stwierdza, że w artykule moim „niestety brak wyraźnego wniosku końcowego odnośnie pojęcia prawa handlowego morskiego". Tymczasem stwierdzenie to, wynikające prawdopodobnie z niedostatecznie wnikliwego przeczytania artykułu, nie jest w zgodzie z następującym — zawartym w artykule — moim określeniem pojęcia prawa handlowego morskiego: „Nawiązując go zdefiniowanego powyżej pojęcia handlu morskiego, musimy uznać, że prawo handlowe morskie jest ogółem przepisów, regulujących zarówno umowę o przewóz morzem, jak również wszelkie inne czynności handlowe, będące w bezpośrednim związku z przygotowaniem i wykonaniem przewozu morskiego". Określenie to poprzedzone jest nie małym, i według mego zdania słusznym, uzasadnieniem.

Również uwaga autora recenzji, że w artykule brak jest momentów dyskusyjnych jest wynikiem nieporozumienia. Wzmianka redakcyjna „artykuł dyskusyjny", zamieszczona zresztą bez mej woli, oznacza tylko, że temat artykułu jest lub może być przedmiotem dyskusji, nie oznacza natomiast, że artykuł jest pisany w formie dyskusji.

Prosząc ob. Redaktora o zamieszczenie tego listu w „Dzienniku Bałt.", łączą najlepsze morskie pozdrowienia.

Edmund Szabłowski
Sopot

Niezasłużona kara

Dnia 3 bm. jechałem tramwajem z Sianek do Gdańska. Po wejściu do wozu uiściłem opłatę w wysokości 30 zł, na co otrzymałem bilet. Przy kontroli okazało się, że bilet był ważny tylko na jedną strefę z Sianek do Trojanu. Konduktor wozu przyznał się wobec kontrolera Nr 33 do popełnionego błędu i wydał mi bez dopłaty bilet na drugą strefę, tj. z Trojanu do Gdańska. Sprawa biletu została więc załatwiona. Kontroler jednak poprosił mnie o dowód osobisty, ażeby zastosować sankcje wobec konduktora.

Obecnie otrzymałem od MZK GG wezwanie karne Nr 833 do zapłacenia 270 zł za przejazd tramwajem dn. 3 bm. bez ważnego biletu. Zapytuję więc kontrolera Nr 33, z jakiego powodu został spisany na mnie protokół? Domagam się także od MZK GG odwołania, a wpłaconą przez rodziców podczas mojej nieobecności kwotę 270 zł proszę przekazać na Fundusz Odbudowy Stolicy za pośrednictwem „Dziennika Bałtyckiego".

Marian Kulik
Gdańsk-Sianki, Tamka 21 b

Nowy teleskop radziecki

Jedną z najpoważniejszych wad teleskopów, zarówno soczewkowych, jak i zwierciadlanych, jest zjawisko aberacji sferycznej i chromatycznej. Wynika ono z tego, że promienie różnych kolorów załamują się w sposób niejednakowy i nie przecinają się w ognisku, dzięki czemu obraz ma niejasne i mgliste kontury.

Wybitny uczony radziecki profesor D. Matkutow zastosował przy budowie teleskopów nowy schemat optyczny — polegający m. in. na pomysłowym połączeniu zwierciadła sferycznego z soczewką wypukło — wklęsłą, przez co usunął zjawisko aberacji. Za wynalazek ten profesorowi Matkutowowi przyznano nagrodę Stalinowską.

Stosując ten schemat zbudowano w jednym z zakładów leningradzkich potężny teleskop fotograficzny, konstrukcji inżyniera Joannisjani.

W najbliższym czasie nowy teleskop zostanie umieszczony w obserwatorium astrofizycznym — znajdującym się w pobliżu Ałma - Aty (Rep. Kazachska) na wysokości 1500 metrów nad poziomem morza.

Przez teleskop ten prowadzone będą obserwacje małych planet oraz mgławic.

TABELA WYGRANYCH 59 LOTERII

4 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 4027 w Łodzi

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 65119

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 8423, 11404

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 14978, 31474, 51227, 54943, 70394, 81141, 83243, 85747, 86810, 92902, 102609.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 11165 26515 37289 45906 46675 49260 53868 63249 66878 85610 95022 95548 98263 101500

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 621 3233 4480 16357 19809 23405 24855 32142 32748 33811 36123 37059 38063 38594 41357 42423 49410 52848 57866 58822 66389 67846 68728 71311 73605 74958 76493 76691 77767 77849 79975 83338 84941 85825 86970 87289 89302 90204 90547 96852 97851 106823

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 244 739 1729 1930 3692 3927 4620 4687 5033 8336 12010 13957 18111 18864 19376 22859 23817 24515 24610 25325 25433 26248 26610 28949 34630 35284 35812 36861 36936 37679 37746 40720 43973 44659 45508 46431 46981 48216 49497 49852 50030 50433 51037 51967 54074 54542 56851 57950 58676 59200 61443 62184 62382 64078 64185 65826 68580 68849 70296 71334 71946 72076 75392 76338 76448 85330 87189 87618 90412 95458 100889 103632 103977 104561 105431 105809 108025 109259

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr: 1172 582 2152 236 287 690 958 3099 235 861 4114 307 991 5488 6362 396 701 846 893 993 7794 884 8286 313 985 9142 257 480 847 10687 716 822 11500 701 798 12081 224 572 13151 367 822 14311 530 15034 466 749 17432 847 18073 371 441 19890 20236 630 721 21952 968 22237 580 613 23254 24080 280 573 702 832 25352 786 26183 402 27436 808 28072 236 353 458 560 29528 702 798 840 30550 832 927 31007 286 673 870 32231 559 789 33697 34273 325 552 35030 144 228 501 972 36038 87153 708 38 124 39090 605 40331 41779 42075 529 43083 167 913 991 44139 313 678 926 45868 46117 175 488 48231 49160 670 734

50195 599 607 51443 53582 843 54220 505 54632 55223 380 639 56553 766 834 57381 59325 701 60144 330 891 61145 436 61902 62173 546 64025 521 65092 194 856 66261 799 67088 233 346 600 68033 69331 449 70488 655 72206 564 595 810 887 75092 396 922 747 76075 703 78585 79155 80154 573 732 206 424 474 87435 575 686 88167 491 661 89258 90998 91188 503 92041 672 93162 477 94384 744 959 95256 973 999 96160 446 531 565 985 98737 99241 833 100648 102092 851 858 964 103433 104432 669 105770 909 849 106538 107233 108359 109973.

Wygrane po 1.000 zł padły na 45048 51 87 120 73 424 768 829 40 909 46063 82 301 33 405 502 72 98 614 709 12 25 65 73 995 47179 325 417 36 8 78 519 28 9 48 835 86 932 66 48006 268 531 87 9 876 982 97 49120 349 638 778 965 50014 17 85 93 117 277 357 487 500 782 801 72 932 51013 95 199 475 85 600 63 84 6 750 839 41 976 95 52020 36 185 383 412 25 776 824 78 904 53006 88 202 80 513 601 4 49 58 778 821 9 55 69 963 54306 36 83 742 64 835 61 77 955 55079 96 314 416 85 520 95 766 56010 169 414 924 57059 383 406 51 534 61 656 7 733 54 85 824 71 938 58006 45 154 7 225 38 358 60 89 538 613 66 785 92 59060 221 431 547 600 95 852 69 89 95 940 7 60203 78 307 457 85 90 608 41 61038 40 107 79 88 261 306 449 64 95 674 62081 101 202 33 76 386 516 8 66 675 712

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

POD ŚWIATŁO

Piastowska gościnność

Znacie bajeczkę o Piaście i Rzepiszе? — zapytał Ponieważa i Iża profesor Ogórek, przysiadając się do nich w barze mlecznym.

— Znamy! Znamy! — odpowiedzieli chórem.

— No to posłuchajcie!—oświadczył i rozpoczął swą opowieść.

— Otóż zacni i gościnni ci ludzie mieszkali...

— W Kruszwicy

— W Kruszwicy — potwierdził profesor — zresztą to nieważne. Wystarczy, że „chatkę mieli maleńką" i że..

„Jedno miała okienko i jeden był wchód do niej". —

— Nic nie wiecie! „Okienko" i „wchód" — to właśnie cała tragedia. Przez to „okienko" bowiem i przez ten „wchód" pchali się do mieszkania ob. Piasta dniem i nocą goście.

Wiemy! Z okazji podstrzyżyn pierworodnego syna! — przerwali znów erudycje obaj dziejkarze. — Wyżerka ta przeszła do historii. Stosy placków i mięsiwa! Beczki miodu! Strumienie piwa!

— Czyli miłe złego początki...

— Od tej pory goście przesiady wali u nich dniem i nocą. Wyjadali i wypijali wszystko, Piast schudł, Rzepicha sposępniała. Ale wyprosić hałastry nie wypadało. No bo jakże. „Piastowska gościnność". Przysłowie obowiązywało. Mijały wieki, waliły się państwa, ustroje, a u Piastostwa nic się nie zmieniło. Wreszcie postanowili „zbiec i zmylić pogonie"...

Po ostatniej wojnie osiedlili się w Sopocie. Mieszkanko dostali niewielkie, ale to nie zraziło gości. Oświadczyli, że u Piastów jest im milej, niż w „Grand-Hotelu" i koczowali u nich bez przerwy. Nie brakło ich zimą, lecz największy ruch panował latem. Wtedy to nie raz Piast nocował na ławce w nadmorskim parku, a Rzepicha musiała szukać schronienia w poczekalni kolejowej... Całymi miesiącami mieszkanie okupowała ciotka Gryzelda z dolnośląskimi pięcioraczkami, albo wuj Mieczysław, ojciec najliczniejszego w Polsce potomstwa!

— Po co nam pan to opowiada? — przerwał Iż poparty przez Ponieważa. — Znamy ten ból.

— Daję wam tylko temat do felietonu — wyjaśnił profesor. — Należy bowiem piętnować zatruwanie bliźnim życia, ciągłymi wizytami. Tak samo zresztą jak przychodzenie bez zaproszenia, siedzenie godzinami, nudzenie i objadanie gospodarzy w imię „piastowskiej gościnności".

— No, ale na mnie już czas!— zakończył. Muszę jeszcze dziś odwiedzić Kutwasińskich. Bardzo przyjemni ludzie. Czuję się u nich lepiej, niż w domu. (ff)

Szkicu z „Daru Pomorza"

J. MEISSNER

54

Gwóźdź wspina się po wantach ze zręcznością kota, jak wąż przewija się w siodle łączącym pień masztu ze stengą i już biegnie wyżej.

— Z tego chłopca będą ludzie — myśli z uśmiechem kpt. Poprawa.

Natychmiast jednak poważnieje: górne marsle jeszcze nie są dociągnięte!

— Wybierać fały z miejsca! — woła do oficerów wachtowych. — Ruszać się, chłopcy!

Nie każdy wie, jak się to odbywa, więc znów krzyżują ręce — i — raz, dwa!

Mocny chwyt, krótkie szarpnięcie, przy którym jednym zrywem pracują mięśnie ramion, grzbietu, brzucha i nóg, pauza na nowy chwyt liny o metr dalej, i znów szarpnięcie: — Raz, dwa!

Coraz oporniej przesuwa się fał przez bloki; coraz krótsze są chwyty rąk wybierających go chłopców; coraz mniejszymi skokami posuwa się w górę mars-reja. Ale też coraz mocniej napina się żagiel i wreszcie pada komenda:

— Tak zamocować!

Jeżeli wachta spisała się dobrze i skończyła wcześniej niż inne — można przez krótką chwilę odetchnąć. Niedługo, bo inne też już kończą i — podobnie jak górny mars — trzeba whisować bram i bombram-żagle.

Ledwie zaś skończy się wybierać ich fały, starszy oficer woła:

— Fok postawić! Grot postawić!

Oficerowie wachtowi znów każą zluzować gordingi i giejtawy, i znów trzeba wybierać szoty, podczas gdy nogi więzną i potykają się w plątaninie lin zaścielającej pokład.

Na koniec — wszystkie żagle oskrzydlają statek: na sztagach i rejach Daru Pomorza rozpięto 1.600 metrów kwadratowych płótna!

— Klarować liny!

Każda z nich musi być zwinięta w równą spiralę, jak żmija. Każde zamocowanie sprawdzone. Dopiero po tym starszy oficer zwolni podwachty, a ludzie z wachty służbowej będą mogli wyciągnąć się na pokładzie i — patrząc na wzdęte płótniska — raz jeszcze przeżyć w myśli to, czego dokonali tam w górze, rozważyć każdą czynność, podzielić się wrażeniami i uświadomić sobie, że oto zaczęli już „służyć temu statkowi".

Madej od dłuższej chwili krążył dookoła Gwoździa, nie mogąc się zdecydować, jak zacząć. Przy tym chciał z nim to załatwić w cztery oczy, a sposobność jakoś się nie nadarzała.

Ciągle jeszcze odczuwał ściskanie w dołku i skłonność do choroby morskiej, której podlegał na równi z kilkunastu innymi kolegami. Czuł się upokorzony i rozstrojony tym, że pierwsze zetknięcie z morzem stało się dla niego porażką; że został pokonany, choć był silny i twardy; że zmogło go zaraz na wstępie, wówczas gdy taki Chaberek i nawet Wróbel nie poddali się i znieśli tę próbę zwycięsko.

Gwóźdź sam, nieproszony, pośpieszył mu z pomocą; ujęło go to, ale nie dawało mu spokoju. Był teraz jego dłużnikiem i chciał mu się jakoś odpłacić, a nie wiedział — jak.

Wreszcie przyłapał go u zawietrznej burty, przy wejściu ze szkafutu na górny pokład rufy, gdzie Gwóźdź dopalał papierosa przed objęciem służby na sterze. Podszedł do niego z tyłu, trącił go łokciem, i przełknąwszy ślinę oświadczył:

— Wiesz... coś ci mam powiedzieć.

Gwóźdź spojrzał na niego zaciekawiony: wszczynanie rozmowy nie leżało w zwyczajach Madeja.

— No? — spytał zachęcająco.

— Bo, uważasz, mam z tobą porachunek — męczył się Ignac. — O tę brzytwę — wyjaśnił, sięgając do kieszeni.

W oczach Gwoździa błysnął nieco ironiczny uśmiech.

— Aha — przypomniał sobie.

— Właśnie. Mówiłeś, że ci się podoba. No to właśnie ci ją przyniosłem. Weź ją sobie i będzie kwita, co?

— Kwita? — spytał Gwóźdź. — Jaka kwita? Za co?

Madej westchnął i szukając natchnienia, spojrzał w górę.

— Bo wtedy, uważasz, nie chciałem ci pożyczyć tej brzytwy — tłumaczył cierpliwie. — A tyś mi pomógł jak tam zacząłem rzygać, i teraz... No, więc weź ją sobie i już

Gwóźdź patrzył mu w oczy, ale nie wyciągnął ręki po brzytwę, co stropiło Ignaca.

— Bierz — powiedział. — Na zawsze. Ja nie żartuję.

Gwóźdź milczał jeszcze przez chwilę, po czym ujął go silnie pod ramię.

(Ciąg dalszy jutro)

W-1-10569